



PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014—2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

*ZADANIE JEST REALIZOWANE W RAMACH PROJEKTU, PN. „Z TROPIKU DO TROPIKU NA CZESKO-POLSKIM POGRANICZU”/
„Z TROPŮ DO TROPŮ PO ČESKO POLSKÉM POMEZÍ” (NR PROJEKTU: CZ.11.2.45/0.0/0.0/15_003/0000300), DOFINANSOWANEGO ZE
ŚRODKÓW EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU REGIONALNEGO W RAMACH PROGRAMU INTERREG V-A
REPUBLIKA CZESKA – POLSKA*



**Nie byłoby
Palmiarni gdyby nie
Księżna Daisy..... -
życiorys ostatniej
pani na Zamku
Książ**

Ślub Marii Teresy Cornwallis-West, zwanej pieszczotliwie Daisy z Janem Henrykiem XV von Pless, który odbył się 8 grudnia 1891 roku w kościele św. Małgorzaty w Westminsterze, był wydarzeniem, o którym mówiło się w całej Europie u schyłku XIX wieku. Świątynia przybrana została palmami, a prezbiterium i ołtarz tonęły w białych kwiatach. Ślubną wiązkę panny młodej zrobiono z kwiatu pomarańczy. Księżna Daisy była miłośniczką pięknych i oryginalnych roślin. Młody małżonek prawdopodobnie już wtedy postanowił obdarować swą świeżo poślubioną żonę niezwykłym prezentem - zimowym ogrodem, znajdującym się nieopodal rodowej siedziby Hochbergów Zamku Książ, w ówczesnej wiosce Liebichau (dziś Lubiechów).

Realizację swego zamierzenia książę rozpoczął ukończył w 1914. A kim była kobieta, dla której zbudowano Palmiarnię?



Mary Theresa Olivia Cornwallis-West, późniejsza księżna pszczyńska, od dzieciństwa zwana Daisy (Stokrotka), przyszła na świat 28 czerwca 1873 r. w zamku Ruthin w Walii. Jej ojcem był pułkownik William Cornwallis-West, matką słynąca z urody Mary Adelaide Thomasina Eupatoria FitzPatrick, zwana Patsy, wnuczka Thomasa, II markiza Headfort.

Dzieciństwo Daisy spędziła wraz z młodszym bratem George'em i młodszą siostrą Shelagh (w rzeczywistości Konstancją Edwiną) po części w londyńskim domu rodziny Cornwallis-West w modnej dzielnicy Belgravia, przy Placu Eaton 49, po części zaś w rodowej posiadłości - zamku Ruthin.

W 1886 r. ojciec Daisy odziedziczył dwór Newlands Manor, dokąd przeniosła się cała rodzina. Daisy szybko uległa romantycznej atmosferze tego miejsca. To właśnie w Newlands w 1889 r. młodziutka Daisy przeżyła swoją pierwszą miłość. Niestety, jej matka brutalnie przerwała rozwijające się uczucie. Wybrankiem jej córki był bowiem

George Cooper, częsty gość rodziny Cornwallis-West, pochodzący jednak z niezamożnej rodziny. Nie szanując pierwszego uczucia swej córki, pani Cornwallis-West zmusiła Daisy, by odprawiła Coopera. Dopiero po latach okazało się, że ten krótki związek pozostawił w życiu Daisy głęboki ślad.

Wkrótce po tych wydarzeniach rodzina



Cornwallis-West, bez George'a, który uczęszczał do szkoły w Eton, udała się w pierwszą zagraniczną podróż do Włoch. Zdawać by się mogło, że pod wpływem doznań z podróży Daisy zapomniiała o swej pierwszej miłości. Część pobytu spędzili we Florencji gdzie Daisy pobierała lekcje śpiewu u dyrektora opery florenckiej, który pozostał pod wrażeniem jej obiecującego głosu i osobowości. Pobyt rodziny został skrócony, gdy przyszła Księżna ciężko zachorowała na tyfus. Wiosną 1890 r. państwo Cornwallis-West wrócili do Anglii. Matka Daisy wkrótce zaczęła realizować swój plan wydania starszej córki za człowieka bogatego i mającego wysoką i ugruntowaną pozycję społeczną.

Rok 1891 był towarzyskim debiutem siedemnastoletniej Daisy. Na jednym z pierwszych bali londyńskiego „sezonu” pojawił się Hans Heinrich XV Hochberg von Pless, ówczesny Drugi Sekretarz Ambasady Niemieckiej. 30-letni wtedy książę od razu stał się jednym z najbardziej pożądanych kawalerów ze względu na olbrzymią fortunę jego ojca, magnata śląskiego. Matka Daisy przeprowadziła wywiad na jego temat i zdecydowała, że Hans Heinrich zostanie mężem jej starszej córki. Na samej Daisy Hans Heinrich nie uczynił wielkiego wrażenia. Był dla niej za bardzo etykietalny i za mało interesujący. Dzięki dyskretnej pomocy pani Cornwallis-West książę oświadczył się jednak Daisy już po kilku miesiącach znajomości.

Daisy próbowała odrzucić owe oświadczenia i wyjaśnić księciu, że go nie kocha. Młody Hochberg we właściwy sobie rzeczowy i racjonalny sposób starał się jednak przekonać Daisy, że miłość przyjdzie z czasem. Nie przestawał także opisywać bajecznego życia, jakie miało czekać na Daisy w Niemczech. W końcu pod presją matczynego entuzjazmu Daisy uwierzyła, że jej przeznaczeniem jest życie księżniczki w dalekim, obcym kraju. 8-go grudnia 1891 r. w Westminster, w uroczystym kościele św. Małgorzaty, Daisy została żoną księcia Hansa Heinricha Hochberga von Pless.



Po podróży poślubnej Daisy i Hans przyjechali do Pszczyny, siedziby jej teścia. Daisy czuła się nie najlepiej w pszczyńskiej rezydencji. Skarżyła się, że ciągła obecność służby zakłóca jej potrzebę prywatności. Szczególnie bliska relacja wytworzyła się między Daisy a jej teściem, Hansem Heinrichem XI, przez wszystkich zwanym Vaterem. Przeznaczył on dla młodej pary dolnośląską rezydencję Hochbergów - zamek Książ (Fürstenstein). Daisy wiązała spore nadzieje z przyjazdem do Książa. Mimo iż z czasem pokochała Książ, czuła się tam początkowo samotna i ciężko było jej się przyzwyczaić. Tam również czuła się osaczona przez służbę. Nawet wieczorem we własnej sypialni towarzyszyły jej dwie pokojówki, których jedynym obowiązkiem było zdjęcie kapy z łóżka młodej księżnej.

Podczas swej pierwszej wizyty w Berlinie w lecie 1892 r. Daisy została przedstawiona cesarzowi Wilhelmowi II. W tym momencie zaczęła się długo trwająca przyjaźń Daisy i cesarza.



Wczesną wiosną 1893 r. w Anglii Daisy urodziła córkę, która niestety wkrótce zmarła. Było to dla niej, niewątpliwie, bardzo trudnym przeżyciem.

Daisy często odwiedzała Anglię, a w trakcie dłuższego pobytu latem 1894 r. zaczęła pisać swój dziennik.

U schyłku 1895 r. Daisy wraz z mężem podjęła podróż do Indii, która trwała ponad cztery miesiące. Po powrocie na Śląsk Daisy z powodzeniem tworzyła w Książu ekskluzywne miejsce spotkań zagranicznych gości. Przez kolejne lata bywali tu przedstawiciele najwyższej arystokracji niemieckiej, austro-węgierskiej, angielskiej, członkowie rodów panujących w Hiszpanii, Grecji, Rumunii i Bułgarii, oraz przedstawiciele rodów Romanowów, Habsburgów, Hohenzollernów, Potockich, Esterhazy, Reussów, Salmów i Hohenlohe. W roku 1906 Daisy miała okazję powitać na zamku księcia Connaught, syna królowej Victorii, dwie siostry cesarza: księżnę Sparty Sophię (późniejszą królową Grecji) i księżnę pruską Margaretę oraz wnuczki królowej Wiktorii: oraz Marię, późniejszą królową Rumunii.

W lutym 1900 r. Daisy urodziła swego pierwszego syna, Hansa Heinricha, zwanego Hanselem. Jego rodzicami chrzestnymi zostali cesarz Wilhelm II i książę Walii, przyszły król Edward VII.

W lipcu 1901 r. Daisy z mężem odwiedziła Rosję. W sierpniu, jak co roku, byli na regatach w Cowes, po czym wyruszyli do Lochmore, domu myśliwskiego księcia

Westminsteru, który właśnie w lutym poślubił Shelagh, siostrę Daisy.

Z początkiem stycznia 1902 r. Daisy i Hans byli gośćmi na wielodniowej zabawie (house party) w wyjątkowej siedzibie księcia Devonshire, Chatsworth, gdzie Daisy grała, tańczyła i śpiewała w słynnych przedstawieniach amatorskich, które się tam odbywały. Występowała w nich przez szereg lat stając się w swojej sferze jednym z czołowych wykonawców. Król Edward i królowa Alexandra byli częstymi gośćmi na tych noworocznych zabawach w Chatsworth. 9 sierpnia 1902 r. w opactwie Westminsterskim Hans i Daisy von Hochberg byli świadkami koronacji króla Anglii, Edwarda VII.

W lutym 1905 r. w Londynie na świat przyszedł drugi syn Daisy i Hansa - Alexander, zwany Lexel. Także on miał rodziców chrzestnych najwyższej rangi: księcia Walii - przyszłego króla Jerzego V, jego matkę królową Aleksandrę, i następcę tronu pruskiego Wilhelma.



*All X mas greeting, Daisy
Hans - R. Ernst abaci*

W trakcie swojego małżeństwa z księciem pszczyńskim Daisy angażowała się w projekty socjalne. Jej pomysły opierały się na wnikliwej analizie i obserwacji ludzi, mieszkających nieopodal zamku i w Wałbrzychu (Waldenburg). W grudniu 1902 r. Daisy zaprosiła 2500 ubogich do zamku, gdzie w salonach obok wielkiej sali balowej na długich stołach rozłożono poczęstunek oraz prezenty dla nich. Księżna zaangażowała się także w opiekę nad dziećmi specjalnej troski. W granicach administracyjnych ówczesnego Wałbrzycha mieszkało 162 dzieci, niezdolnych do nauki

w zwykłych szkołach. Daisy, w kooperacji z dyrektorem Schulte, przedstawicielem administracji pszczyńskiej, zabiegała o otwarcie szkoły specjalnej, w której program nauczania przystosowany byłby do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Ponadto Daisy i Schulte odkryli w Wałbrzychu trzy wielkie fabryki porcelany, w których odpowiednio przeszkolone osoby niepełnosprawne podjąć by się mogły ręcznego malowania wyrobów. W 1907 r. została otwarta szkoła dla niepełnosprawnych, dzięki znacznemu wsparciu męża Daisy - Hansa. Przez kolejne lata księżna nieustannie zabiegała o fundusze dla tej szkoły, w okresie letnim organizując koncerty wokalne w Szczawnie Zdroju (Bad Salzbrunn), w zimie zaś w Wałbrzychu i we Wrocławiu (Breslau). W trakcie pierwszego koncertu zebrano niemal 2000 marek. Także Hans Heinrich dotrzymał obietnicy i dotował szkołę aż do roku 1933. W pierwszych miesiącach 1909 r. Daisy objęła opieką Niemieckie Stowarzyszenie na Rzecz Śląskiej Sztuki Koronczarskiej, jednocześnie otwierając własne szkoły koronczarskie nie tylko w Wałbrzychu i okolicach, ale także w Jeleniej Górze.

We wrześniu 1910 r. w Berlinie na świat przyszedł trzeci syn Daisy i Hansa Heinricha - Bolko. Jego ojcem chrzestnym także został następca tronu Wilhelm. Daisy po porodzie nie czuła się dobrze. Na skutek zapalenia żył w nodze, nastąpił u niej zator płuc i przez pewien czas ciężko chorowała. Cierpiała na coraz bardziej intensywną depresję poporodową, wzmożoną przez nieustanne bóle nóg i trudności z chodzeniem. Najprawdopodobniej już od 21-go roku życia cierpiała epizodycznie na sclerosis multiplex, choć nigdy o tym nie wspominała. Możliwe, że nigdy nie postawiono takiej diagnozy.



Przez następne trzy lata Daisy spędziła dużo czasu poza Niemcami, zarówno z powodów zdrowotnych jak i ze względu na powikłany stan swojego małżeństwa, które nigdy nie było zbyt szczęśliwe.

Tuż przed wybuchem I-ej wojny światowej udało się Daisy opuścić Anglię, gdzie akurat spędzała lato. Daisy nadaremnie oczekiwała na wiadomości od męża. Dotarła jedynie dyspozycja dla szofera by natychmiast wracać do Niemiec. Gdy dojechała na dworzec w Berlinie 2-go sierpnia, nadal nie miała kontaktu z Hansem Henrykiem. W swoim hotelu dowiedziała się, że mąż z synem również się tam zatrzymali, ale że wyjechali do głównej kwatery regimentu w Poczdamie. Odnalazła ich tam w trakcie obiadu „bardzo zdziwionych i niezbyt zadowolonych na jej widok”. Był to dla niej straszny moment. Jak napisała w swoim dzienniku: „Nie będę wiedziała do końca życia czy Hans naprawdę chciał bym wrócić do Niemiec!”.

Dzięki protekcji cesarskiego brata, księcia Augusta Wilhelma, Daisy została zatrudniona jako pomoc pielęgniarska w szpitalu w Berlinie-Tempelhof. Niestety wraz ze wzrostem nastrojów antyangielskich w Niemczech, wzrastała też niechęć wobec księżnej pszczyńskiej. Lokalne gazety insynuowały nawet jakoby księżna była szpiegiem w służbie angielskiej i oskarżały ją o nielojalność w stosunku do kraju jej męża.

Z początkiem września 1914 r. Daisy w towarzystwie swego szwagra Fritza von Hochberga pojechała do obozu z jeńcami brytyjskimi w Döberitz koło Berlina. Cała wizyta trwała nie dłużej niż 10 minut, jednak jej skutki Daisy miała odczuwać do końca wojny. Po kilku dniach od wizyty w prasie opublikowano sensacyjny artykuł, według którego księżna pszczyńska w mundurze Czerwonego Krzyża i pod fałszywym pretekstem wjechała do obozu z ciężarówką wypełnioną setkami pieczonych kurcząt, czekoladą i papierosami. Księżna miała ponoć zebrać przy tym ważne informacje, by przekazać je potem do Anglii. Z zarzutów tych Daisy została oczyszczona dopiero w listopadzie 1914 r. W tym samym miesiącu Daisy w berlińskim hotelu Bristol zwizytował generał von Boehm, który oświadczył, że „na rozkaz wysokiej osobistości księżna pszczyńska ma natychmiast opuścić Berlin”. Przyczyną takiej decyzji miała być afera w Döberitz oraz bogata korespondencja, jaką Daisy prowadziła z osobami przebywającymi we wrogich bądź neutralnych krajach. Daisy nie podporządkowała się temu rozkazowi.



Berlin opuściła dopiero po Bożym Narodzeniu 1914 r. Wraz z Lexelem i Bolkiem wyjechała do Merano w ówczesnie austriackim Tyrolu, a z końcem stycznia do Partenkirchen w Alpach Bawarskich, gdzie wynajęła małą willę. Niestety, nadal nie mogła żyć spokojnie. W gazetach przysyłanych do niej z Berlina ciągle jeszcze było głośno o jej osobie. Ze zdumieniem Daisy przeczytała tekst o tym, że kiedy w Książu zmarł szkocki szef jej ogrodników, ona sama poleciła przetransportować jego zwłoki do Anglii, a do trumny włożyła najtajniejsze informacje na temat ruchów wojsk niemieckich na froncie zachodnim. Z innego artykułu Daisy dowiedziała się, że została aresztowana, a następnie posądzona o szpiegostwo i zabita przez męża, który następnie popełnił samobójstwo. Pod koniec marca 1915 r. Hans zdobył dla Daisy pozwolenia na wyjazd do Poczdamu i wzięcie udziału w bierzmowaniu Hansela.

W maju 1915 r. Daisy zaczęła pracować jako sanitariuszka w pociągu sanitarnym na froncie zachodnim. W październiku wraz ze swoim byłym przełożonym ze szpitala w Tempelhof, prof. Kusterem, wybrała się na front serbski po rannych żołnierzy. Gdy jednak pociąg-lazaret po powrocie z Serbii zatrzymał się w Magdeburgu, profesor otrzymał z Berlina rozkaz, że księżnę pszczyńską należy natychmiast zwolnić, bo jej przepustka zezwala tylko na jedną podróż. Daisy prosiła o pomoc swojego męża i dopiero, gdy władze wojskowe w Magdeburgu otrzymały rozkaz głównej kwatery cesarza w Pszczynie, głoszący, że księżna pszczyńska pozostać ma w służbie,

pociąg ruszył w dalszą drogę. Daisy raz jeszcze odbyła podróż z Berlina do Serbii i z powrotem w pociągu sanitarnym „Y”. Wracając z trzeciej wyprawy wysiadła w Budapeszcie, by w Wiedniu spotkać się z Hansem i z całą rodziną spędzić święta Bożego Narodzenia w Partenkirchen. Niestety, nie były to święta udane. W początkach 1916 r. Daisy i prof. Kuester zostali zwolnieni ze służby.

W maju 1917 r. Daisy postanowiła pojechać do Książa na krótki pobyt. Hans Heinrich, a nawet mieszkający w Roztoce wuj Bolko von Hochberg, próbowali odwieść ją od tego zamiaru. Kiedy im się to nie udało, apelują o ostrożność i rozagę. Wuj Bolko otwarcie przestrzegał Daisy w swoim liście z 13-go maja 1917 r., że wśród ludzi na Śląsku panuje nienawiść do niej i by nie afiszowała się publicznie. Owe nienawiści Daisy doświadczyła zaraz po powrocie do domu. Księżna została zakwaterowana nie w zamku, a w letnim pawilonie Ma Fantasie, do którego bez specjalnej przepustki dostępu nie mieli ani zamkowi pracownicy, ani okoliczni mieszkańcy, ani przyjaciele Daisy. Przy jej małym domku był ogród w angielskim stylu, jeden z trzech jakie stworzyła w Książu. Ogrodnictwo było jedną z jej pasji.

Wkrótce potem Daisy otrzymała wiadomość o śmierci swego ojca. Jej stan psychiczny, który podczas wojny był dość kruchy, jeszcze bardziej się pogorszył. Najlepiej czuła się, gdy była zajęta pracą pielęgniarską, więc 1-go listopada 1917 r. rozpoczęła służbę w szpitalu w Belgradzie, gdzie pozostała do maja 1918 r. Wróciła tam po trzymiesięcznej przerwie w Niemczech. W pierwszym tygodniu listopada 1918 r. była już z powrotem w Monachium skąd udała się do Partenkirchen i na krótki pobyt do Książa.

Koniec wojny nie przyniósł księżnej pszczyńskiej upragnionej wolności. Na skutek rewolucyjnej sytuacji na Śląsku, uznano że dalsze jej przebywanie w Książu jest niebezpieczne. W lutym 1919 r. wyjechała do Szwajcarii skąd nie udało jej się przedostać do Anglii, gdzie znajdowała się jej ciężko chora matka. Udała się, więc w stanie fizycznego i psychicznego wyczerpania do kliniki w Karlsbadzie. Dopiero we wrześniu 1919 r. zdobyła pozwolenie na wyjazd do ojczyzny. W październiku 1919 r. matka Daisy i jej siostra Shelagh wyjechały do Cannes, gdzie Daisy dołączyła do nich miesiąc później. Razem zamieszkały w małej willi w La Napoule gdzie pielęgnowały śmiertelnie chorą matkę. W marcu 1920 r. tęskniąc za synami Daisy postanowiła jednak wrócić do Niemiec, skąd została wezwana

w czerwcu by zabrać swoją umierającą matkę z powrotem do Anglii.

Jej oficjalny powrót do Książa nastąpił w czerwcu 1921 r. Hans Heinrich XV przyjął małżonkę z wielką pompą. W rzeczywistości jednak małżeństwo księcia i księżnej pszczyńskiej zmierzało ku swemu kresowi. Postanowili się rozwieść. Pogodzona z myślą o zbliżającym się rozwodzie, zaczęła myśleć o ułożeniu sobie przyszłego życia. Proces rozwodowy rozpoczął się 4-go października 1922 r.



W porozumieniu rozwodowym Książę pszczyński okazał się szczodry, zapewniając Daisy poziom życia odpowiadający jej pozycji. Uzgodnienia dotyczyły willi w La Napoule, wynajęcia i umebłowania drugiej rezydencji w Monachium, opłacenia służby i osób towarzyszących oraz zakupu i utrzymania samochodu. Niestety, ani Daisy ani książę pszczyński nie mogli przewidzieć, że w ciągu najbliższego roku nastąpią tak wielkie zmiany w gospodarce, że zrealizowanie tego standardu życiowego dla Daisy stanie się niemożliwe. Od 1922 r. Pszczyna stała się częścią Polski, a zarówno w Polsce jak i w Niemczech przedsiębiorstwa księcia pszczyńskiego nie przynosiły już żadnego dochodu. Długi księcia wzrosły w sposób nieprzewidywalny. Przedsiębiorstwa pszczyńskie w Górnym Śląsku były pod ogromną presją finansową w wyniku przedłużającego się sporu o płatności podatkowe; a w Niemczech z kolei niemieckie kopalnie i inne zakłady przemysłowe należące do Hochbergów ogłosiły niewypłacalność i wzięte zostały pod publiczną kuratelę w 1931 r. pod nazwą Pless Gremium w Berlinie. Razem wzięwszy, sytuacja finansów rodzinnych Hochberg-

Pless stała się bardzo niepewna, zmuszając ich do drastycznych oszczędności. Hans Heinrich XV musiał ostatecznie opuścić zamek w Książu przenosząc się do oficyn, po czym, z początkiem 1936 r., z rozmaitych powodów, ostatecznie opuścił Niemcy i zamieszkał w swoim zamku w Pszczynie. Zmarł dwa lata później w Paryżu.

Od czasu swojego rozvodu, mimo finansowych ograniczeń i problemów związanych z nieregularnymi wypłatami, warunki życiowe Daisy w monachijskiej willi jak i w Villa Marguerite (Willi Stokrotka) w La Napoule, gdzie sporo przebywała, były całkiem znośne aż do dojścia Hitlera do władzy. Od tego momentu miesięczne świadczenia Daisy zmniejszyły się do poziomu krytycznego, zatem pieniądze wysyłane jej przez Administrację Pszczyńską wędrowały najpierw do ministerstwa finansów w Berlinie, skąd dopiero za zgodą ministra dotrzeć mogły do adresatki. Rzecz jasna, że opóźnienia w przekazywaniu pieniędzy w związku z taką procedurą trwały miesiącami. Długi Daisy rosły. W 1934 r. Villa Marguerite została przejęta przez właścicieli z powodu niezapłaconych rachunków, a Daisy z Dolly zostały zmuszone do powrotu do Monachium.

Drastycznie też pogorszył się stan jej zdrowia. Księżna robiła się coraz słabsza, nie mogła już chodzić i poruszała się jedynie na wózku inwalidzkim. Czasami jej mowa stawała się bardzo niewyraźna i miewała duże problemy z pisaniem. Zastępowała ją w tym jej wierna, wiecznie pogodna towarzysząca, Dolly Crowther.

Daisy była zachwycona, gdy w październiku 1928 r. w Londynie opublikowany został pierwszy tom jej pamiętników, Daisy Princess of Pless by Herself. Został on bardzo dobrze przyjęty. Jego niemieckie, niezbyt udane tłumaczenie ukazało się na wiosnę następnego roku i wzbudziło wielkie

podniecenie. W niemieckiej prasie znowu ukazały się liczne artykuły o Daisy. I ponownie miały one wydźwięk negatywny: Daisy oskarżano o egocentryzm, zarzucano jej oszustwa i kłamstwa. Choć wydźwięk socjalny, spowodowany publikacją pamiętników, raczej pogłębił społeczną izolację Daisy, to spore honoraria autorskie, jakie otrzymała od wydawnictw niemieckich i angielskich przynajmniej na jakiś czas pozwoliły na polepszenie jej sytuacji finansowej. Jej druga książka, *Better left Unsaid*, opublikowana w 1931 r., również odniosła wielki sukces. Trzecia, *What I left Unsaid*, ukazała się w 1936 r.

W kwietniu 1935 r. Daisy, mając problemy z utrzymaniem się w Monachium, została zaproszona wraz z Dolly przez swojego byłego męża do ponownego zamieszkania w Książu. Daisy zajęła mały apartament w południowym skrzydle budynku bramnego. Została przy niej tylko Dolly. Zdrowie księżnej wciąż nie było najlepsze, a 22-go czerwca doznała poważnego ataku serca. Wezwano dr. Hauffe z pobliskiego Nieder-Salzbrunn (Szczawienko). Po zbadaniu chorej, lekarz wysłał 1-go sierpnia 1935 r. do Hansela list, w którym informował najstarszego syna Daisy o bardzo poważnym stanie księżnej. Stan ten wykluczał jakiegokolwiek podróże. Dlatego też Daisy za radą dr. Hauffe nie pojechała w następnym roku do Pszczyny na pogrzeb syna Bolka.

Ponieważ sytuacja finansowa Hansa Heinrich XV, wówczas zamieszkującego Pszczynę, coraz bardziej się pogarszała, księżę w październiku 1936 r. podjął decyzję o przeniesieniu Daisy do siebie, by mogła zamieszkać we własnych, przedwojennych apartamentach, w warunkach znacznie lepszych niż te w Książu. W nieco dramatycznych okolicznościach, kuzynka Daisy, Ena FitzPatrick, zgodziła się poprowadzić konwój, złożony z trzech

samochodów i pojechać do Książa, by zabrać stamtąd Daisy i jej opiekunkę Dolly ze wszystkimi bagażami. Odjazd zaplanowany był na następny dzień, na godz. 11.00 przed południem. Tak się nie stało. Daisy, wiedząc, że w Pszczynie nie czuła by się już tak samotna i że żyło by się jej dużo wygodniej, uzależniła swój wyjazd od rady najstarszego syna Hansela, którego uważała za swojego opiekuna. On jej jednak odradził. Hansel, ówczesnie mocno skłócony z ojcem i bratem Alexandrem, którzy mieszkali w Pszczynie, nie chciał żeby matka do nich dołączyła. To prawdopodobnie z jego inicjatywy dom został następnego dnia otoczony przez jednostkę SS i osobisty kamerdyner księcia oraz Ena FitzPatrick musieli wrócić do Pszczyny bez Daisy. Nie było jej dane już kiedykolwiek więcej ujrzeć byłego męża czy ulubionego syna Lexela. Jej sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna i razem z Dolly były zmuszone żyć w bardzo zubożałych warunkach.

1 listopada 1940 r. Daisy przeniosła się do swego ostatniego już domu, położonego w centrum Waldenburga przy Friedländerstrasse. Była to willa byłego Dyrektora von Pohl, w której cieszyła się lepszymi warunkami życia, aczkolwiek często brakowało im jedzenia podczas wojny. 29 czerwca 1943 r., w dzień po swoich 70-tych urodzinach, księżna pszczyńska Maria Teresa zmarła. Została pochowana 3 lipca w rodzinnym mauzoleum Hochbergów w Książu. W maju 1945 r. kaplica grobowa została splądrowana przez żołnierzy Armii Czerwonej po czym szczątki rodzinne, oprócz Daisy, zostały przeniesione na przykościelny ewangelicki cmentarz w Nieder-Salzbrunn (Szczawienko). Wcześniej grób Księżnej Daisy został przeniesiony przez byłych służących zamkowych. Do dziś miejsce pochówku Księżnej Daisy jest niepoznane...